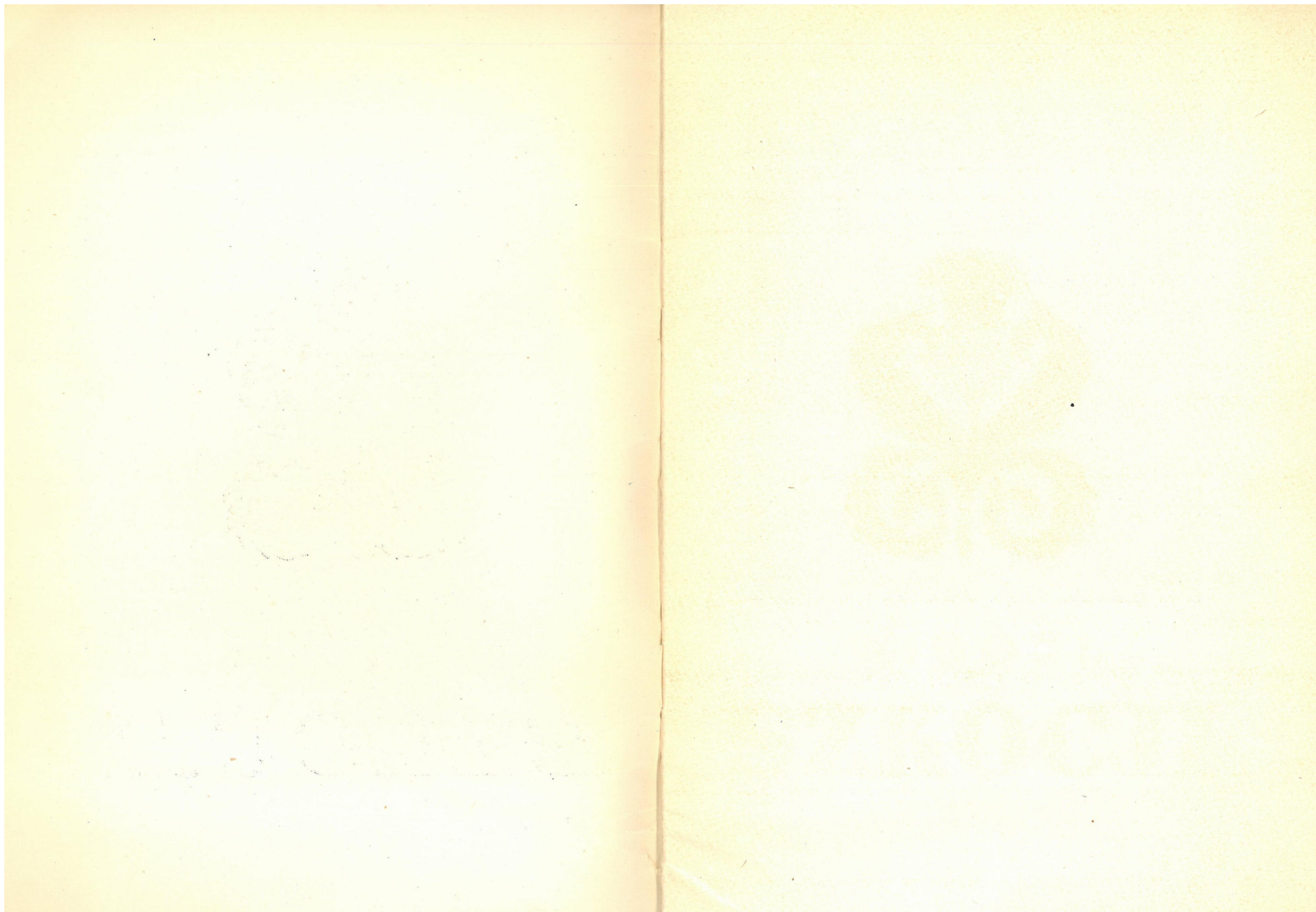


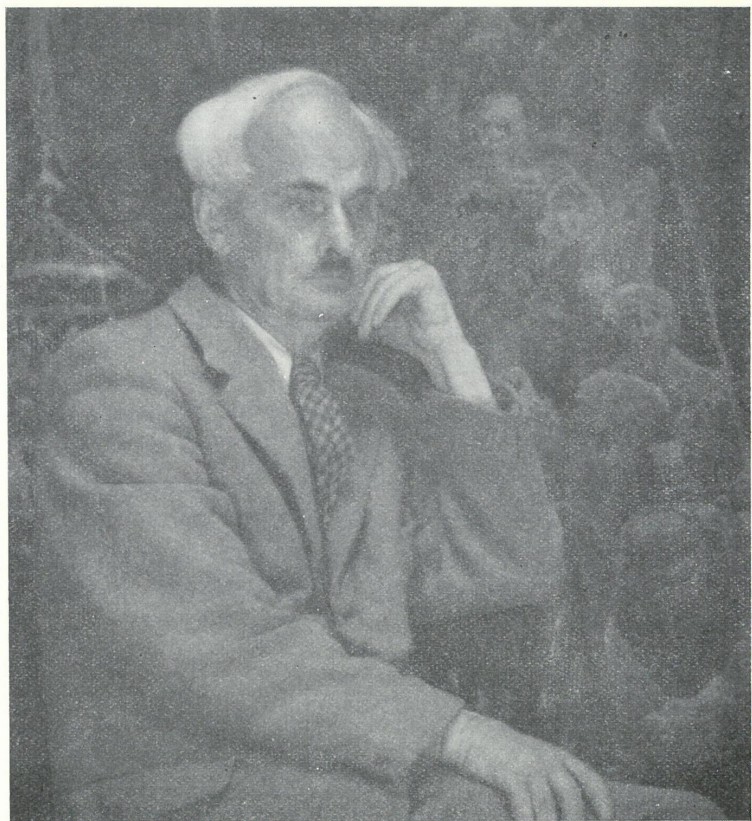
124/5 7

Bronisław ^{*}Kopczyński



WIDOKI
SZKOCJI





ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

BRONISŁAW KOPCZYŃSKI

WIDOKI SZKOCJI

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Każdy, kto interesuje się malarstwem, zna dobrze Bronisława Kopczyńskiego, gdyż od lat pięćdziesięciu nie ustaje on w pracy nad malowaniem krajoobrazu miast polskich a głównie Warszawy.

Przez trzydzieści pięć przedwojennych lat na wszystkich wystawach w „Zachęcie Sztuk Pięknych“ znachodziły gościnę jego obrazy, w tym też okresie dziesięć wystaw zbiorowych w wystarczająco wszechstronny sposób przedstawiło paru pokoleniom całokształt bogatej twórczości artysty.

Natychmiast po wojnie artysta organizuje w Muzeum Wojska Polskiego wystawę swych pejzaży warszawskich. Była to pierwsza wystawa w zrujnowanej stolicy. W następnych paru latach otwierał on 22 razy własne wystawy, w tym 15 objazdowych poświęconych tematyce Ziemi Odzyskanych — Śląska i Pomorza oraz Warszawy. Wystawy te artysta obwoził po miastach zachodniej Polski własnym samochodem — pracownią.

Dopiero okres komenderowania sztuką, kiedy nie praca i nie talent lecz nominacja decydowała o tym, kto ma prawo przedstawiać swoją twórczość społeczeństwu, przyhamowały nieco niespożytą energię Kopczyńskiego. Jednakże w 1952 r. w siedemdziesiątą rocznicę urodzin zorganizował swoją zbiorową wystawę, na której pokaził 150 dzieł, w tym dużą część prac dawnych, szczęśliwie ocalałych z pożogi Warszawy.

W pięć lat później, bo w styczniu b. r., korzystając z możliwości wyjazdu do Szkocji, urządził w Edynburgu wystawę swych akwarel i litografii p. t. „Stara Warszawa“ oraz pejzaży malowanych w Szkocji.

Była to pierwsza zagraniczna wystawa artysty, którą otworzył Prezydent Królewskiej Szkockiej Akademii Wiliam O. Hutchison.

Inaugurując wystawę prof. Hutchison nazwał Kopczyńskiego mistrzem pierwszej klasy, czego dowodem jest jego nadzwyczajna biegłość w rysunku, a także wielka nastrojowość i romantyzm wiejący z obrazów, które w sposób niezwykle realistyczny przedstawiają charakter miast polskich i piękno ich stylowej architektury.

Wielką skromność wykazał przy tym wybitny artysta szkocki, skoro podkreślając w swym przemówieniu znaczenie takiej wystawy, która zacieśnia więzy porozumienia między narodami na płaszczyźnie kulturalnej, stwierdził przy tym, iż „Szkocja może się wiele nauczyć od Polaków, którzy mają wybitną zdolność przemieniania ponurych i smutnych obrazów rzeczywistości w wesołe i pełne barwy dzieła plastyczne“.

Podobnie ocenili wystawę recenzenci prasowi oraz publiczność polska, szkocka i angielska, która licznie wpisywała się do księgi pamiątkowej.

Obok oceny rzeczowej są tam wzruszające wyznania wielu polskich emigrantów, wśród których są i tacy co Warszawy nie pamiętają, ale większość przypomniła ją sobie na tej wystawie i dała wyraz swojej tęsknocie za rodzinnym miastem i krajem.

Tego rodzaju reakcja społeczna na malarstwo świadczy, iż spełnia ono nie tylko estetyczne, lecz i społeczne funkcje o dużym znaczeniu.

Warszawa jest miastem 600-letnim, warszawskie Stare Miasto jest jednym z kilku tego rodzaju zespołów architektonicznych Europy, a jednak świat mało zna naszą stolicę. Rola spopularyzowania tej sprawy, zapoznania społeczeństwa szkockiego z pięknem Warszawy i innych miast polskich przyjęło na siebie malarstwo i grafika.

Szkocja także jest krajem starym, krajem w którym przez wiele stuleci nawiązywały się zdobycze kultury różnych epok stylowych, kształtował się charakter miast i wsi. Jest to kraj o specyficznym charakterze, kraj wichrów nadmorskich, które bezlitośnie smagają przybrzeżne rośliny tak, że kulą się one w sobie i bronią przed tym żywiołem. Kraj szarego nieba, przez które z trudem przedziera się słońce.

Nie znamy jednak tego kraju. Wystawa, którą tu pokrótce omawiamy, częściowo nas z nim zapoznaje dzięki temu, że Kopczyński podczas swego trzytygodniowego tam pobytu, namalował kilkadziesiąt pejzaży. Wystawa ta jest jednocześnie jubileuszem artysty — obchodzi on bowiem w tym roku 75-letnie swych urodzin.

Może się to wydawać dziwne, że artysta, który w kilka lat po rozpoczęciu swojej kariery nazwany został malarzem Warszawy i jest rzeczywiście przez lat kilkadziesiąt Or-Otem naszego malarstwa, w jubileusz swych urodzin pokazuje nam nie Warszawę a... Szkocję. Może się to wydawać dziwne, lecz chyba w sensie jak najbardziej dla artysty korzystnym bo świadczy o tym, że pomimo iż ukochał on Warszawę najbardziej ze wszystkich miejsc na ziemi, to jednak uważa, że wszystkie miejsca na ziemi poza Warszawą — nie wyłączając smutnych i szarych krajobrazów Szkocji, jak to się zwykło określać — są również piękne, pełne swoistego uroku, swoistego charakteru i romantyzmu.

Cechy tych krajobrazów wyspiarskiego kraju nieznane nam, a z pewnością i tam na miejscu nie przez każdego dostrzegane, są możliwe do poznania na obrazie lepiej nawet niż w rzeczywistości. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że jeśli nie każdy to jednak ogromna większość ludzi przechodzi obojętnie obok niepozornego zamku, będącego w stanie kompletnego zaniedbania od paru set lat, obok pogrążającego się w ruinę starego kościółka, budowanego częściowo z kamienia, częściowo z drewna, obok dziwacznych kształtów rosochatych pni starych drzew, nie mówiąc już o dziwaczności przypadkowych zestawień barwnych, szczególnie w zespołach architektonicznych.

Tego się nie zauważa, a to wszystko jest przecież rzeczywistością stworzoną czasem przez ludzi, w tym często z rozmysłem, często z przypadku. Czasem też jest to rzeczywistość natury.

Kopczyński wie o tym, że tego się nie zauważa i pokazuje nam to w sposób dziwny, bo nie tylko malarski ale i dydaktyczny.

W sztuce, jest jak wiadomo wiele różnych doktryn. Mówi się na przykład czasem: malarstwo doznaniowe. Wyobraźmy sobie krajobraz z... powiedzmy budowlą zamkową lub kościołem czy chatą. Doznaniowiec szuka odpowiedniej pogody, odpowiedniego oświetlenia i formę budowli określa plamą barwną. Jest to z pewnością piękne i nastrojowe malarstwo. Myślę jednak, że dobrze jest jeśli malując taką budowlę powie się równocześnie malarskimi

środkami, że jest ona z kamienia lub drewna, a jeśli tak, to z jakiego, jak jest ona skonstruowana, z jakiej pochodzi epoki, jaki jest jej stan dzisiejszy, czy do tej budowli przyłożył rękę artysta czy tylko budowniczy itd. itd.

O tym wszystkim właśnie Kopczyński stara się mówić i to jest dydaktyka. Nie jest to oczywiście rzecz nowa, dydaktycznie wypowiadali się przeważnie malarze ubiegłego okresu i jeśli na przykład chodzi o Warszawę, to dzięki Dahlbergowi, Canaletto, Zaleskiemu, Voglowi i innym, mogliśmy po zniszczeniach wojennych, opierając się w pewnym stopniu na pozostawionych przez nich obrazach, zrekonstruować wiele zabytków architektury.

Staromiejskie pejzaże Kopczyńskiego również mogły służyć i służyły zapewne architektom pomocą przy pracach rekonstrukcyjnych najpiękniejszego w Warszawie zespołu.

W tego rodzaju malarstwie, tego typu malarzom grozi jednak niebezpieczeństwo naturalizmu, niebezpieczeństwo oschłości i zbytniego uzależniania się od natury, której odbicie w dziele plastycznym powinno się przecież zasadniczo różnić od rzeczywistości. I różni się ono w obrazach Kopczyńskiego głównie tym, że w pozornie banalny motyw włożona jest treść. Nieuchwytna treść nastroju i romantyzmu wyrażona formą, barwą i światłem. Forma Kopczyńskiego nie zdąża do uproszczeń i syntezy jako celu głównego, lecz przeciwnie — do dużego bogactwa. Kamienne mury w jego obrazach wyraźnie ukazują fakturę i gatunek budulca, ściany domów nie są jedynie barwnymi płaszczyznami, lecz tynkiem pełnym szczelin, pęknięć i zacieków. Pnie drzew ukształtowane są z chropowatej kory, a korony z arabeskowych splotów gałęzi pełnych swoistego charakteru.

Krótko mówiąc — Kopczyński dąży do tego aby każdy motyw, każdy przedmiot w jego obrazie mówił o sobie możliwie dużo, więcej nawet niż to uda się nam zauważyć w powierzchownym spojrzeniu na naturę. Aby każdy motyw przedstawiony był w pełni swego charakteru.

W ten sposób, sposób, niejako geograficzno-historyczno-dydaktyczny pokazuje nam artysta krajobrazy Szkocji. Kraj wcale nie szary, chociaż przykrywa go szare niebo, bo szarość taka wynika z barw świeżych i czystych. I nie smutny, a raczej przesycony ogromnym spokojem.

* * *

Bronisław Kopczyński pomimo swych 75 lat życia i przeszło 50 lat pracy artystycznej zadziwia nas aktywnością i optymistycznym patrzaniem w przyszłość. Ma rozległe plany. Zamierza urządzić jesienią b. r. dużą wystawę swych prac w Londynie, do czego intensywnie się przygotowuje, rozpoczynając nowe i kontynuując rozpoczęte dzieła.

W ostatnich też czasach artysta zajął się pisarstwem i właśnie w roku ubiegłym ukończył opracowanie swych pamiętników, w których ukazana jest Warszawa, życie, charakter i obyczaje jej mieszkańców na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Książka ta będzie ilustrowana trzystu reprodukcjami prac artysty, ukaże się ona w styczniu 1958 r. nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik“.

„Zawsze gdy staję przy stalugach czuję się tak, jakbym rozpoczynał malowanie pierwszego obrazu w życiu, takie to malarstwo jest ciekawe i fascynujące“ — mówi artysta.

STEFAN RASSALSKI

Artysta urodził się w Warszawie w r. 1882. — Studiował w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1902—5.

WYRÓŻNIENIA I NAGRODY:

- R. 1903 — Medal Akademicki
- R. 1926 — Nagroda m. St. Warszawy
- R. 1927 — Nagroda Prezesa Rady Ministrów
- R. 1928 — Medal Srebrny T. Z. S. P.
- R. 1930 — Dyplom Honorowy (Hors Concours) T. Z. S. P.

ODZNACZENIA:

- R. 1955 — Krzyż Kaw. Orderu Odr. Polski
Medal X-lecia Polski Rzeczypospolitej Ludowej.
- W roku 1925, artysta studiuje we Włoszech. Na przełomie r. 1956—57 przebywa w Szkocji, gdzie w styczniu 1957 r. miał w Edynburgu wystawę p.t. „Stara Warszawa“, którą otwierał Prezydent Królewskiej Akademii, Sir William O. Hutchison.

Bronisław Kopczyński was born in Warsaw in 1882. He studied at the Cracow Academy of Fine Arts.

DISTINCTIONS AND PRIZES

- Medal of the Academy — 1903
- Prize of Warsaw — 1926
- Prize of the Prime Minister — 1927
- The Silver Medal, Warsaw Society of Fine Arts — 1928
- Diploma of Honour Warsaw Society of Fine Arts (Hors Concours) — 1930

DISTINCTIONS

- Cross Polonia Restituta — 1955
 - Medal „Ten Years of the Polish peoples Republic“
- In the years 1956—1957 he stayed in Scotland where an exhibition of his works, entitled „Old Warsaw“ was opened by Ser William O. Hutchison. P. R. S. A. Hon. R. A.

SPIS PRAC

Akwarele:

- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. Szkocka Bajka | 13. Droga do Peebles |
| 2. Ulica w Edynburgu | 14. Edynburg. Ślady średniowiecza |
| 3. Płaczliwy dzień | 15. Szkocki styczeń |
| 4. Opuszczony zamek | 16. Peebles. Wjazd do zamku |
| 5. Symfonia szkocka | 17. Z parku zamkowego |
| 6. Fragment panoramy Edynburga o paranku | 18. Motyw z Peniciuk |
| 7. Stara kamieniczka w Masselborough | 19. Mglisty poranek |
| 8. Poranek w mieście | 20. Mewy na orce |
| 9. Motyw romantyczny z Peebles | 21. O zmierzchu |
| 10. Zakątek zamczyska | 22. Zimowe popołudnie |
| 11. Szary ranek | |
| 12. Kościół w Peniciuk | |

Rysunki pędzlem:

- 23. Nad kanałem
- 24. Fragment Edynburga
- 25. Stare miasto
- 26. Zakątek

LANDSCAPES OF SCOTLAND

LIST OF PICTURES

Drawings of Water Colours

- | | |
|------------------------------------|----------------------------------|
| 1. Scottish Fairy-Tale | 15. Scottish January |
| 2. Street in Edinburgh | 16. Peebles. Entry to the Castle |
| 3. A Ragny Day | 17. Castle Park (Fragment) |
| 4. Deserted Castle | 18. Motif from Peniciuk |
| 5. Scottish Symphony | 19. Foggy Morning |
| 6. View of Edinburgh (Fragment) | 20. Seagulls on the Field |
| 7. Old House in Masselborough | 21. At Twilight |
| 8. Morning in Town | 22. The Winter Afternoon |
| 9. Nook of the Castle | |
| 10. Romantic Motif from Peebles | |
| 11. Grey Morning | |
| 12. Church in Peniciuk | |
| 13. Road to Peebles | |
| 14. Edinburgh. Traces of Mediaeval | |

Drawings with Brush

- 23. At the Canal
- 24. View of Edinburgh (Fragment)
- 25. Old Edinburgh Town
- 26. The Nook

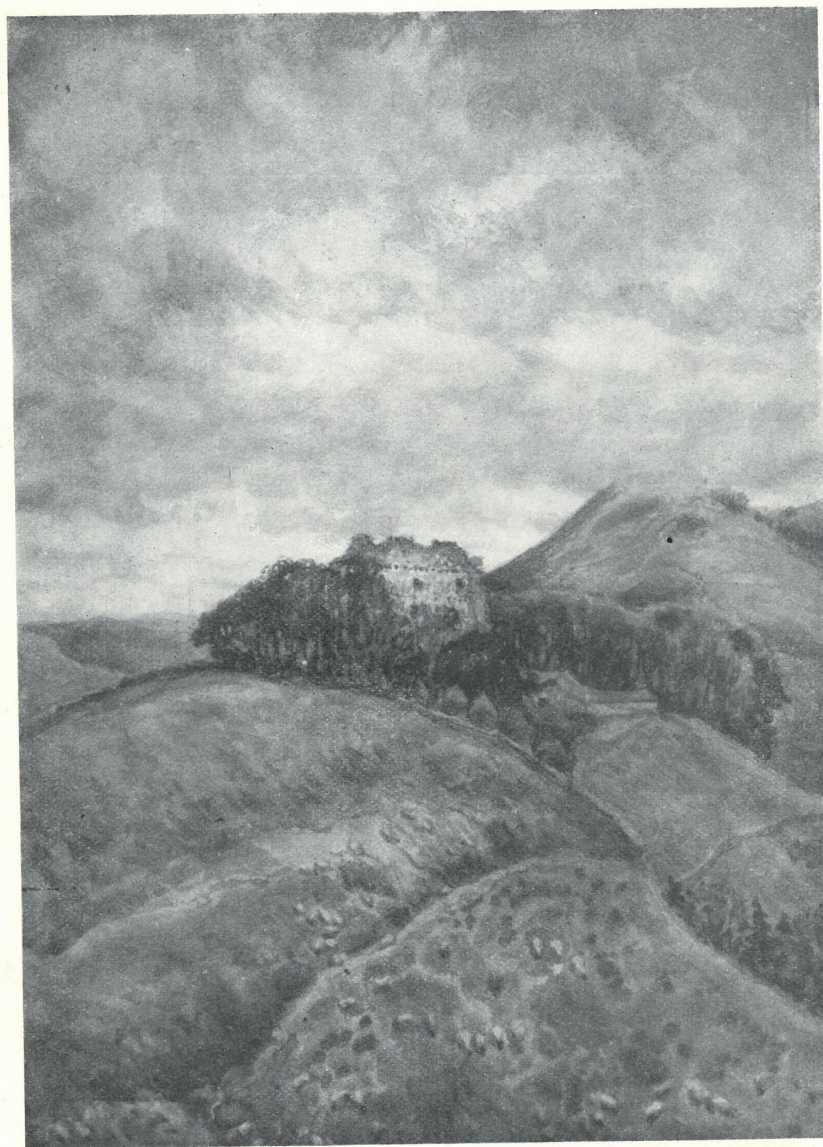
ILUSTRACJE



SZKOCJA



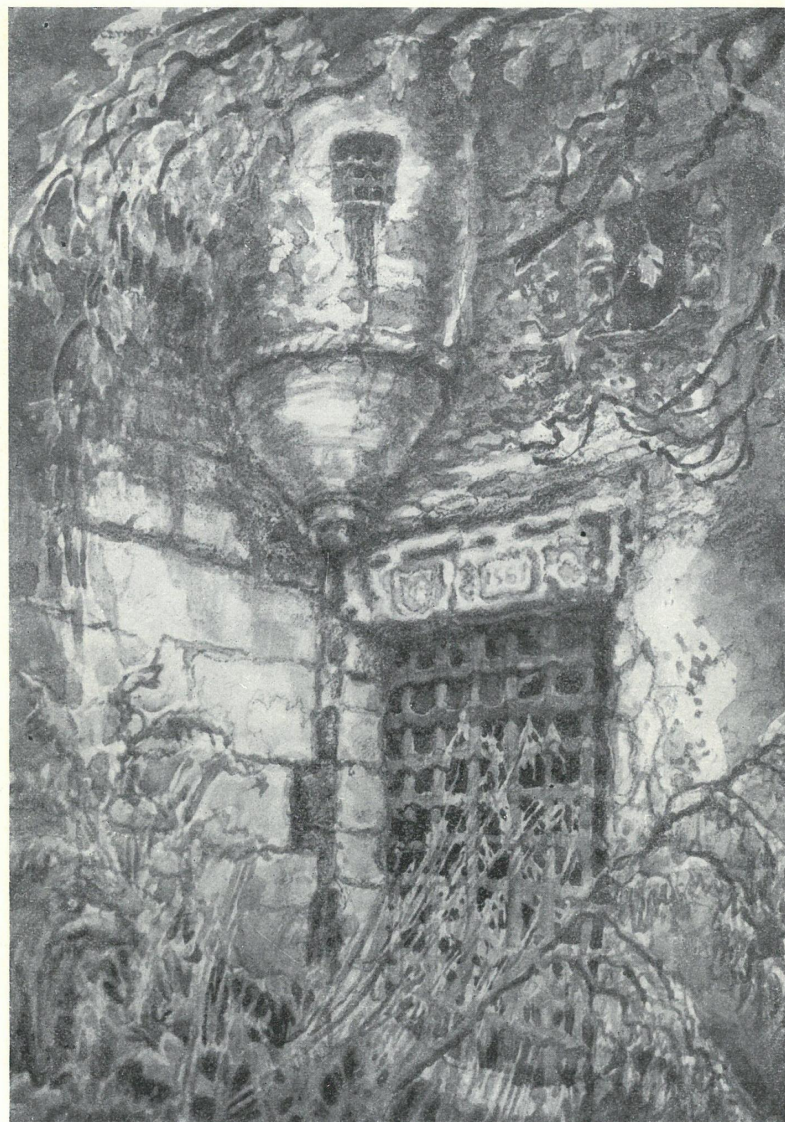
SZKOCJA - OPUSZCZONY ZAMEK



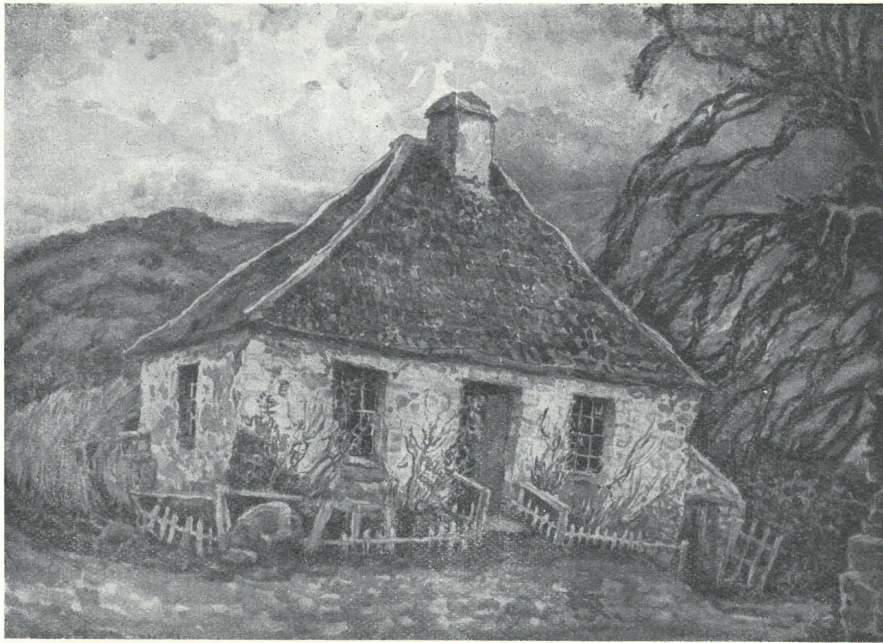
SZKOCJA - SZARY PORANEK



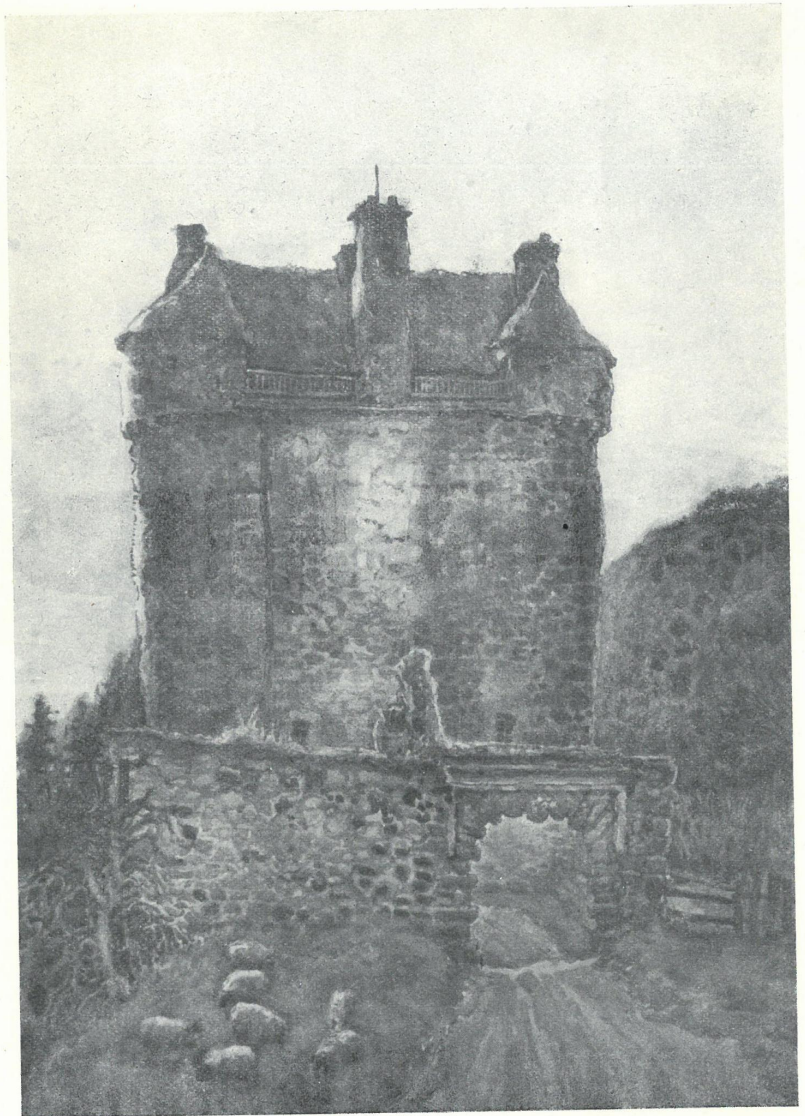
SZKOCKA BAJKA



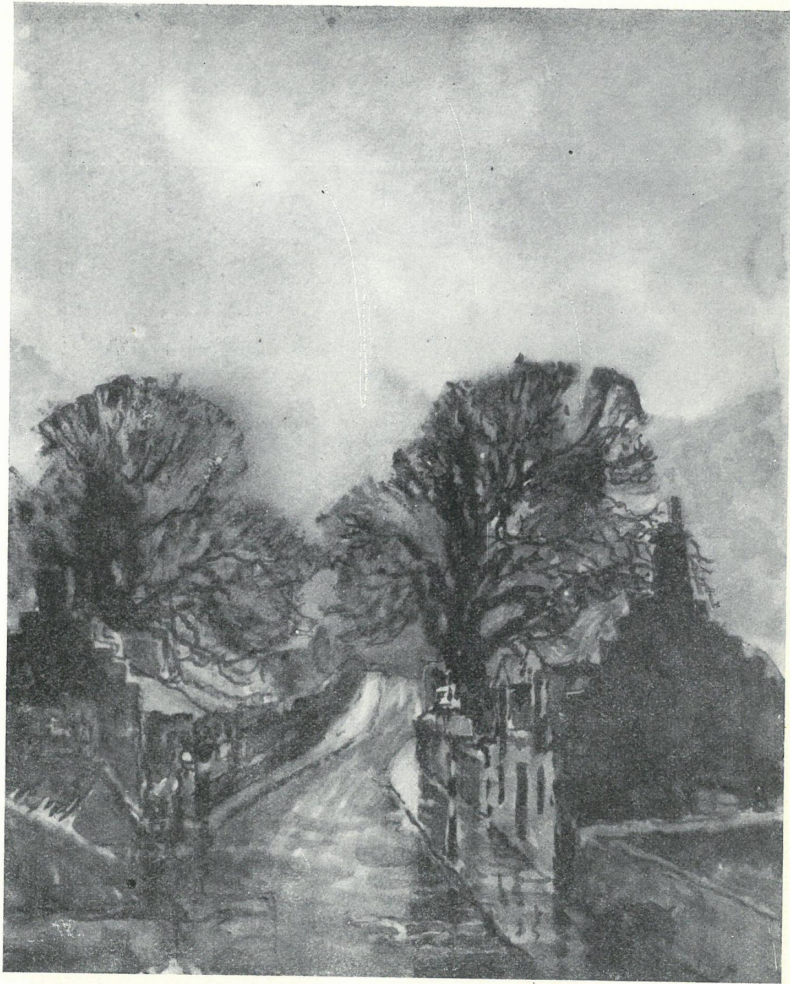
SZKOCJA – ZAKĄTEK ZAMCZYSKA



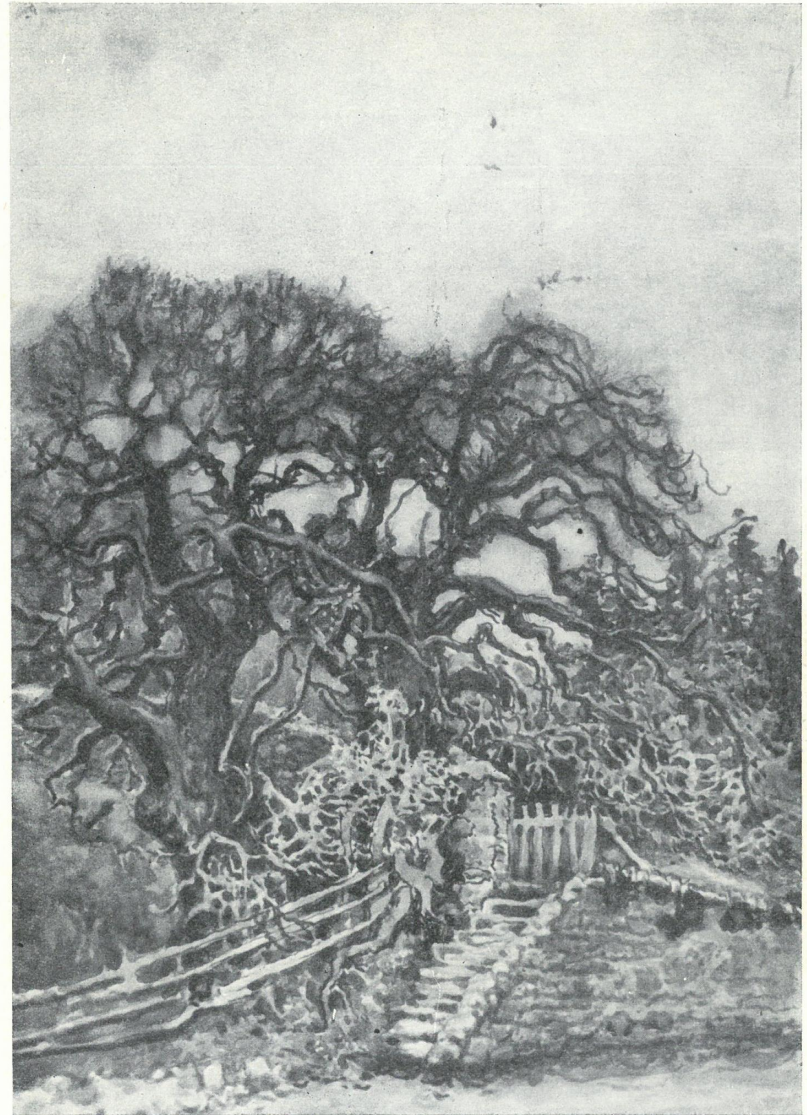
SZKOCKI STYCZEŃ



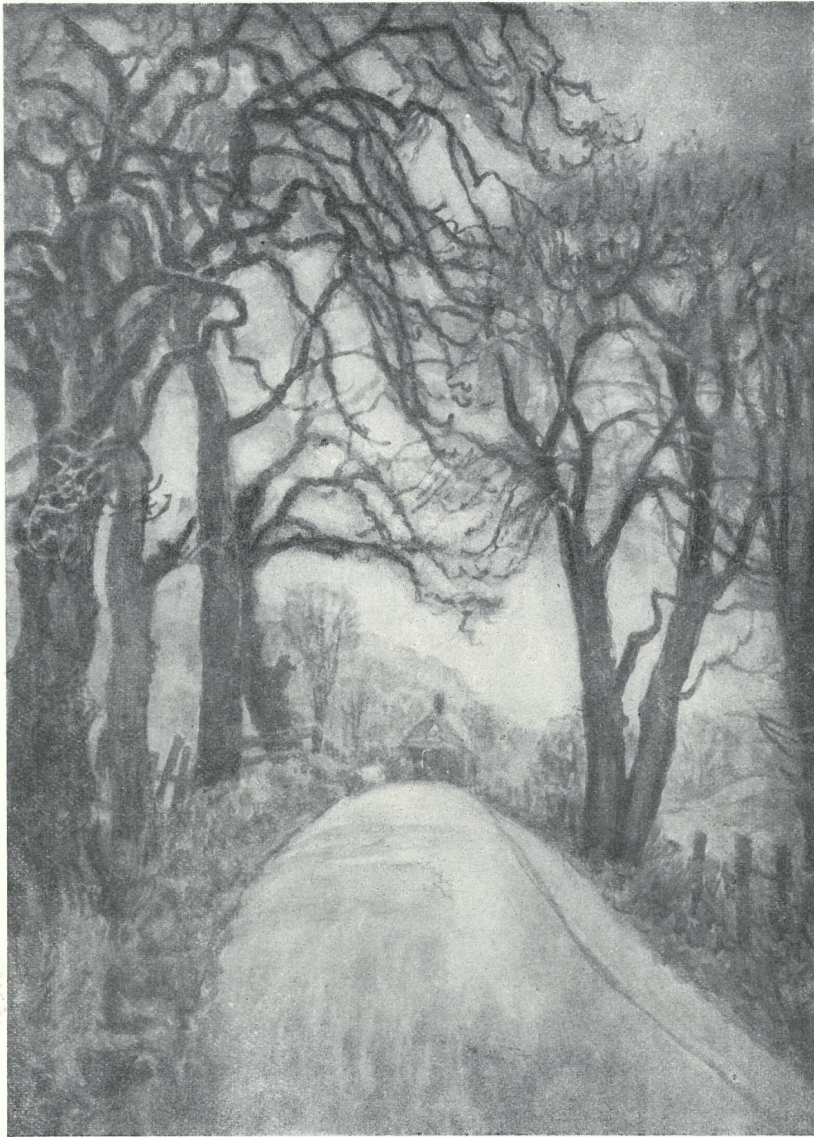
PEEBLES - WJAZD DO ZAMKU



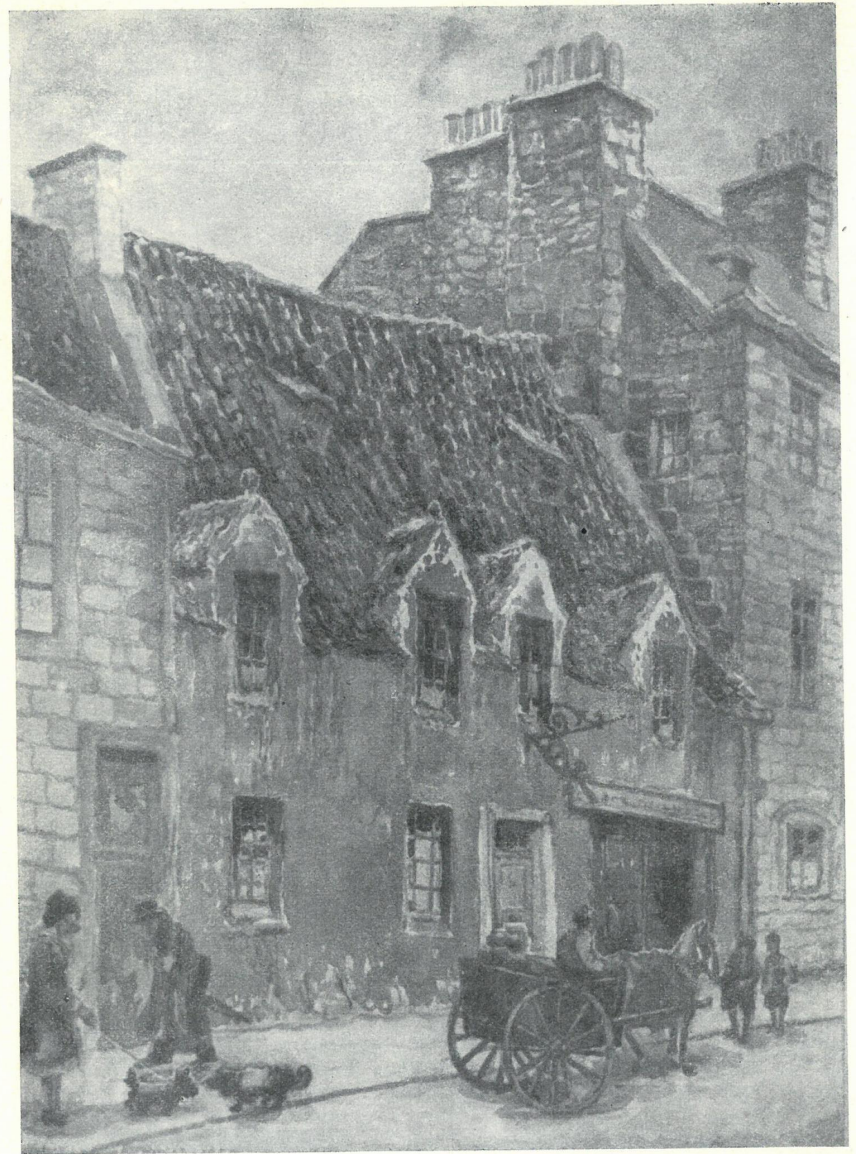
PEEBLES - PŁACZLIWY DZIEŃ



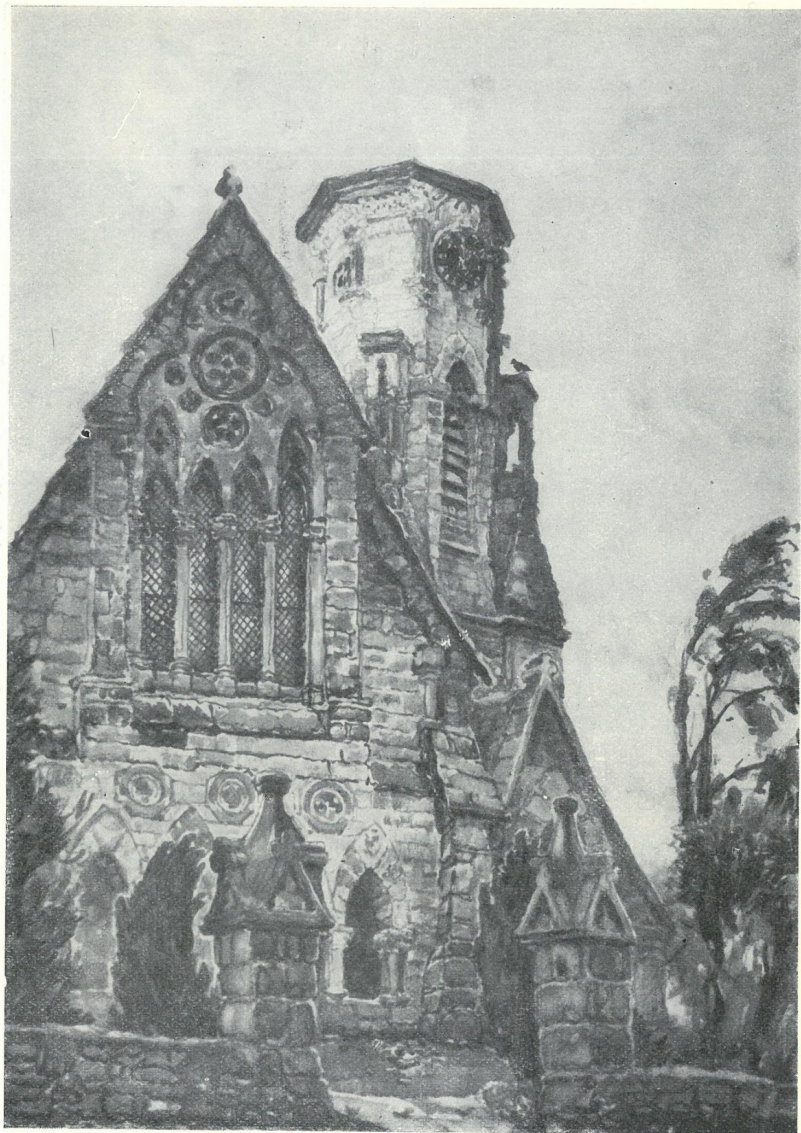
PEEBLES - Z PARKU ZAMKOWEGO



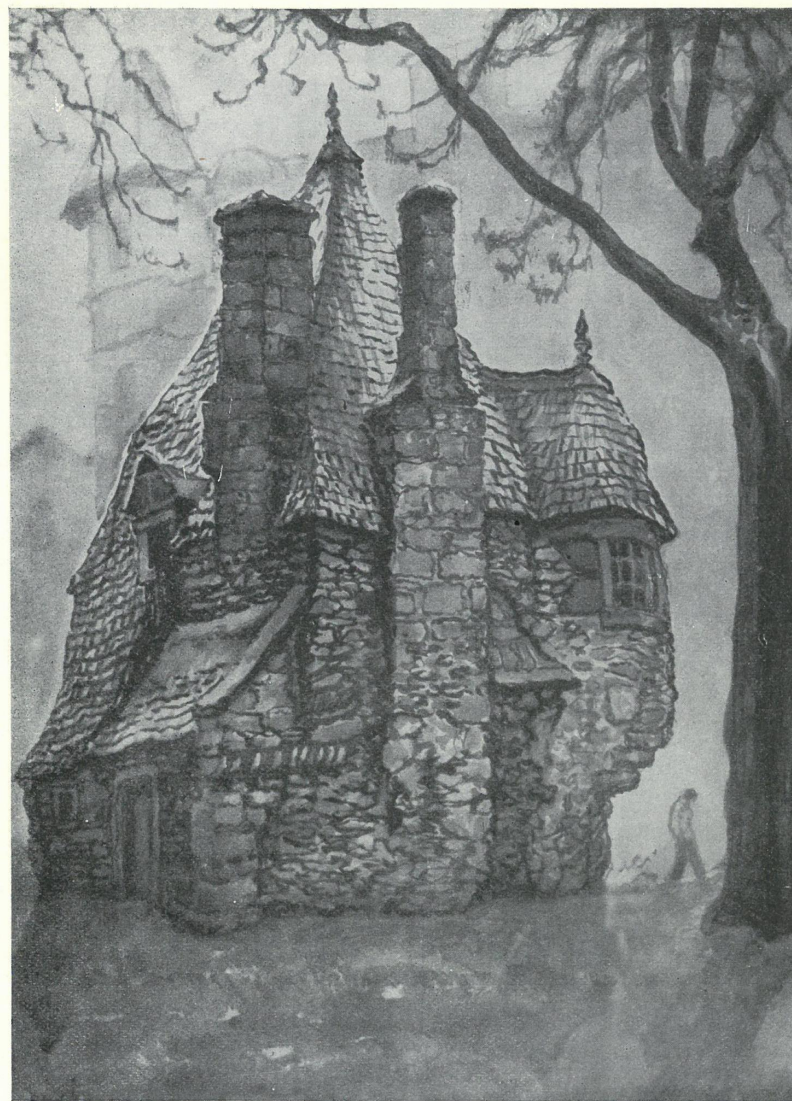
DROGA DO PEBBLES



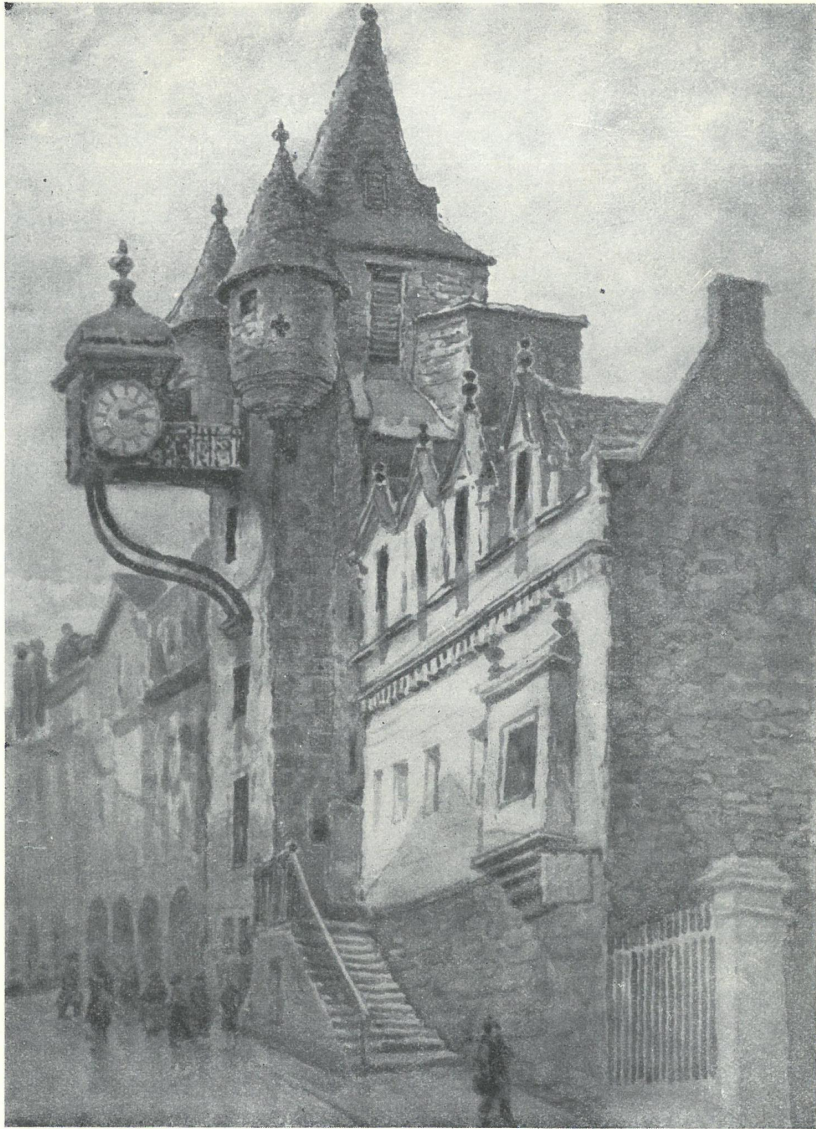
SZKOCJA – STARA KAMIENICZKA W MASSELBOROUGH



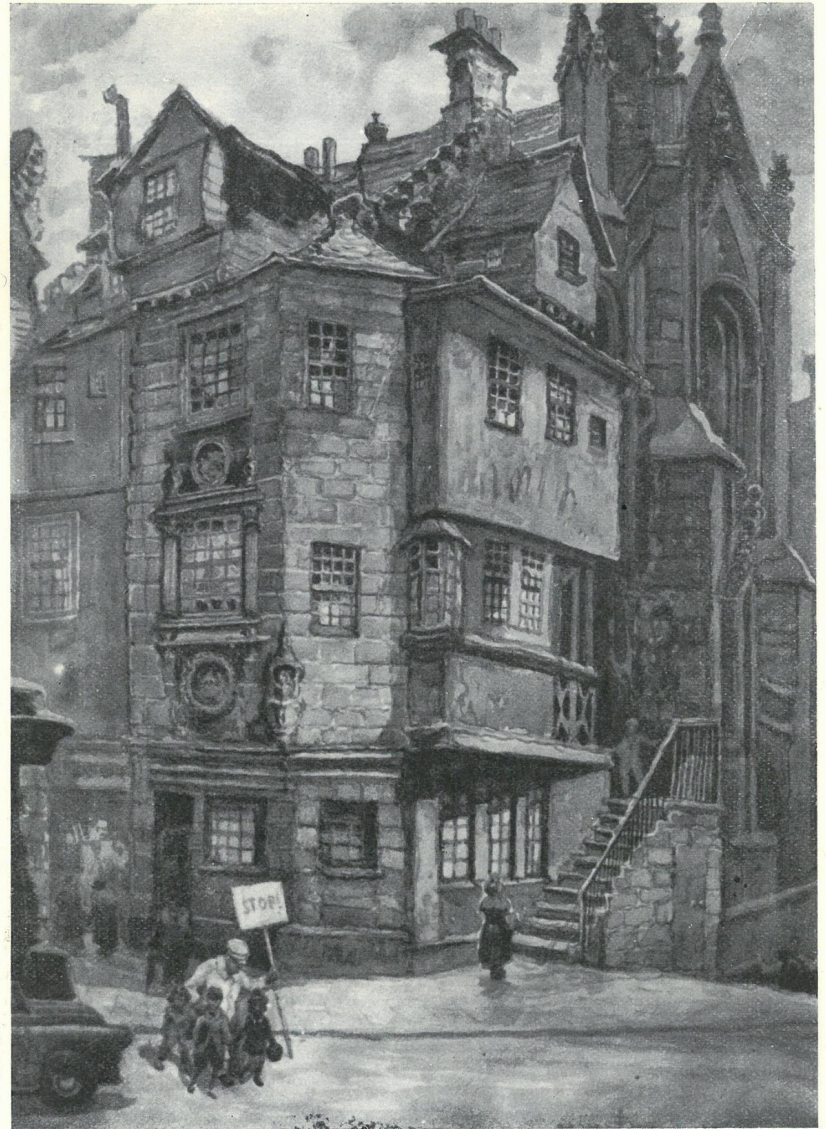
SZKOCJA – KOŚCIÓŁ W PENICUİK



EDYNBURG – ŚLADY ŚREDNIOWIECZA



ULICA W EDYNBURGU



PORANEK W EDYNBURGU

